

Michał Wojciechowski

"Ewangelia według świętego
Mateusza. Rozdziały 1-13. Cz. 1",
wstęp, przekład, komentarz Antoni
Paciorek, Częstochowa 2005 :
[recenzja]

Collectanea Theologica 75/3, 231-234

2005

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

resuje zapewne językoznawców, zwłaszcza zajmujących się językiem i stylem biblijnym. Może też oddać ogromne usługi biblistom, którzy trują się nad nowymi przekładami lub ulepszają już dokonane. Szczególnym wkładem do skarbcza nauki jest zastosowanie teorii serii przekładowej, która jest pewnym wykorzystaniem metody intertekstualności. Dany przekład może być w pełni zrozumiały na tle tłumaczeń już istniejących. To podejście – jak widać to w monografii – okazało się bardzo owocne.

ks. Julian Warzecha SAC, Ołtarzew

Antoni PACIOREK, *Ewangelia według świętego Mateusza, rozdziały 1-13. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz*, Nowy Komentarz Biblijny NT I/1, Edycja Świętego Pawła, Częstochowa 2005, ss. 608.

Komentarz ks. Antoniego Pacioraka, profesora KUL, otwiera nową polską serię komentarzy biblijnych. Została ona rozpoczęta kilkadziesiąt lat po serii komentarzy zainicjowanej na KUL i wydawanych przez Pallottinum (Pismo Święte Starego Testamentu i Pismo Święte Nowego Testamentu). Zasługuje więc na nazwę „nowego komentarza biblijnego”, który jest nam bardzo potrzebny, gdyż w bogatej, w sumie, panoramie nowszych polskich publikacji teologicznych brakło rzeczy podstawowej, jaką jest dokładny i odpowiadający obecnemu stanowi wiedzy komentarz biblijny w wielu tomach.

Seria z Pallottinum, choć bardzo zasłużona, jest już w dużej mierze przestarzała, a ponadto niedostępna. Nie została ukończona, lecz nowe tomy pojawiają się bardzo rzadko. Mogłaby być kontynuowana, a starsze tomy można by, wzorem niektórych komentarzy zachodnich, zastąpić nowszymi reedycjami, ale na razie takiego się nie zapowiada. W tej sytuacji inicjatywę przejęło wydawnictwo młodsze, o dużym dorobku w dziedzinie apostołstwa, zainteresowane także publikacjami biblijnymi

Pierwsza część komentarza do Ewangelii św. Mateusza (druga jest dopiero w przygotowaniu) należy potraktować jako próbkę i zapowiedź całej serii. Nawet biorąc pod uwagę autorski charakter tego rodzaju prac oraz swoiste cechy wielu ksiąg, które trzeba będzie omówić w nieco innym układzie, pierwszy tom wskazuje drogę.

Otwierając komentarz, napotyka się na dedykację całej serii, ofiarowanej Ojcu Świętemu. 11 II 2005 podpisał on list z błogosławieństwem dla tego przedsięwzięcia. Pierwszy tom znalazł się w sprzedaży na targach książki katolickiej w Warszawie 2 IV 2005, w dniu jego śmierci... Można sądzić, że komentarz wierny będzie

zaleceniom Jana Pawła II. Jego list mówi w szczególności o tym, że egzegeza powinna łączyć rzetelną pracę naukową z dążeniem do „pełnego ukazania światła i życia zawartych w świętych Pismach, tak aby pasterze i wierni mieli do nich łatwiejszy dostęp i obficie korzystali z ich owoców” (spotkanie z papieską Komisją Teologiczną 11 IV 1991).

Czytelnikowi komentarza na początku rzuca się w oczy objętość książki, tym bardziej że ma ona format B5, a druk, choć nie za drobny, jest dość gęsty. Nie jest to komentarz tak ogromny, jak niemiecki U. Luza (4 tomy) czy angielski W. D. Daviesa i D. C. Allisona (3 tomy), ale jednak dużo obszerniejszy i dokładniejszy niż komentarze serii pallotyńskiej. Oznacza to, że nawet krótsze perykopy otrzymały kilkustronicowe omówienie.

Z komentarzy światowych najbliższy rozmiarami i koncepcją byłby Word Biblical Commentary (WBC), na którym zresztą koncepcja serii świadomie wzoruje się w wielu punktach. Komentarz amerykański tak samo porządkuje egzegezę pojedynczych perykop i ma podobne założenia ramowe. Nasz jest jednak w porównaniu z nim bardziej przystępny i mniej techniczny w szczegółach. Te same kwestie wyjaśniane są nieco obszerniej, by były zrozumiałe i dla mniej obytych z biblistyką, a ponadto więcej uwagi poświęcono orędziu tekstu. Metody krytyczne są wykorzystane jako narzędzie do objaśnienia sensu Biblii i dyskusje egzegetyczne nie stają się celem samym w sobie.

Tu można mówić o sukcesie. Przy zachowaniu naukowych podstaw nie jest to komentarz wyłącznie dla specjalistów. Może być lekturą dla studentów teologii, duszpasterzy i katechetów. Egzegeza zaprezentowana w tej książce i zawarte w niej konkluzje kerygmatyczne nadają się do wykorzystania w homiliach i katechezach, które przecież stale czerpią z Ewangelii.

Brak tego typu pozycji spowodował pewnego rodzaju odzwyczajenie się od nich. Absolwenci teologii nie zawsze są świadomi, że komentarze biblijne powinny stanowić ważną część ich biblioteki. Niezbyt sprzyja temu obecny program studiów teologicznych w Polsce, przewidujący na III roku 60 godzin wykładu łącznie na Ewangelię synoptyczną, Dz i Listy św. Pawła. Nawet biorąc pod uwagę ćwiczenia, oznacza to sprowadzenie tych trzech Ewangelii do kilkunastu godzin zajęć na każdą! Łącznie na ich poznanie przewidziano około 2% czasu studiów. Sytuacja taka mocno by zdziwiła Ojców Kościoła... Niemniej jednak znajomość Ewangelii to fundament teologii, a komentarze biblijne zasługują na jak najszerze rozpowszechnienie. Dla każdego teologa akademickiego jest to nabytek obowiązkowy, o bibliotekach kościelnych nie wspominając.

Przejdźmy teraz do tomu poświęconego Mt 1-13. Zwyczajem części publikacji naukowych otwiera go obszerny spis skrótów. Potem następuje wstęp do całości, stosunkowo krótki (40 stron druku, w tym przypisy, co przy dwóch tomach odpo-

wiada około jednej trzydziestej całości). Omawia on kolejno: 1. strukturę Ewangelii, 2. źródła, 3. autora i czas powstania, 4. miejsce powstania i odbiorców, 5. charakterystykę literacką. Jest to więc klasyczne wprowadzenie historyczno-literackie.

Autor komentarza skłania się w nim ku klasycznym rozwiązaniom: Mt opiera się na Mk i Q, a choć sięga też korzeniami tradycji spisanych jeszcze przez apostoła, jest dziełem judeochrześcijanina piszącego przed rokiem 100 w środowisku antiocheńskim. Gatunek literacki to zasadniczo biografia (*bios*). W całym zresztą komentarzu autor przychyła się najczęściej do rozwiązań umiarkowanych i bardziej tradycyjnych.

Komentarz został podzielony na cztery części: Mt 1-2 (Ewangelia dzieciństwa); Mt 3-7 (głoszenie królestwa); Mt 8-10 (działalność w Galilei); Mt 11-13 (Jezus wobec sprzeciwu). Trzy dalsze partie są następnie podzielone na część narracyjną i mowę, a te na perykopy i czasem mniejsze sekcje. Dobrze uwypukla to przemyślaną strukturę Ewangelii, choć skutkuje skomplikowaną numeracją perykop (2.2.5.3.2. *Modlitwa Pańska*). Osobne rozdziały poświęcone są kwestiom szerszym, jak np. cudy.

Pojedyncza sekcja zaczyna się od przekładu. Są to tłumaczenia wierne, choć nie najbardziej dosłowne (np. w „Ojcie nasz” mamy „w niebie”, a nie „w niebiosach”, a potem „winy”, a nie „długi” i nawet w komentarzu nie omówiono obrazu długu wobec Boga). Ułożono je wersami, by zachować rytmiczny charakter recytacji w przekazie ustnym. Jest to rozwiązanie trafne i zgrabne, wzorowane zapewne na przekładach R. Brandstaettera (choć ten stosował krótsze stychy). Przekładowi towarzyszą noty krytyczno-tekstualne, naśladujące (w wyborze) prezentację z analogicznego komentarza do Mt z WBC (D. Hagner).

Właściwy komentarz składa się z trzech sekcji. Są to najpierw (I) zagadnienia literackie i historyczne (struktura perykopy, historia jej redakcji i przekazu, gatunek literacki, historyczność). Potem następuje (II) właściwa egzegeza z objaśnieniem wersektu po wersecie. Kończy całość prezentacja przesłania tekstu (aspekt kerymatyczny, III), która uwzględnia dzieje interpretacji perykopy. Zamyka całość wybrana bibliografia, natomiast przypisów w komentarzu w zasadzie nie ma, choć występują odesłania w nawiasie.

Układ ten jest wzorowany dość ściśle na WBC. Jest to dobry wzór, który pozwala uporządkować egzegezę i nadaje jej stylistyczną zwięzłość. Ma jednak tę wadę, że tworzy ramy dość sztywne. Przy księgach biblijnych o odmiennym charakterze nie będzie mógł być stosowany bez modyfikacji.

Bibliografia ogólna znajduje się na końcu tomu. Po niej następują skorowidze osób i miejsc biblijnych oraz spis treści.

Jakie można by tu zgłosić uwagi krytyczne? Jeśli chodzi o stronę formalną, usterek jest niewiele. Błędów literowych i językowych na ogół nie ma, choć orto-

grafia obcych pozycji bibliograficznych czasami szwankuje (np. błędy w nazwisku Hultgren na s. 579; w słowie „Sermon” na s. 580). Spis skrótów spotykamy już na początku, co może nieco zdezorientować mniej przygotowanego nabywcę. Lepiej by go było przenieść dalej.

Największe zastrzeżenie tej kategorii to układ bibliografii końcowej. Przeważają w niej bowiem pozycje na temat pojedynczych perykop, które powinny znaleźć się w ich bibliografiach, a nie tam. Po ich odjęciu bibliografia ogólna prezentuje się trochę za skromnie. Przy książce tego rodzaju każda bibliografia musi być oczywiście selektywna, ale pewne braki należy wskazać.

I tak oczywistą pomyłką jest niewymienienie żadnej synopsy: ani greckiej, ani polskiej. Wśród opracowań powinny znaleźć się nowsze prace o przypowieściach, w tym polskie (A. Jankowski, A. Wierzbicka). Nie ma ważnych opracowań poświęconych aramejskiemu podłożu Ewangelii (książki M. Blacka i G. Schwarza), a kwestie go dotyczące są omawiane na podstawie innych komentarzy i chyba nie dość często. Zupełnym wyjątkiem są pozycje z datą wydania 2000 i później. Obecnie z pomocą bibliografii elektronicznych łatwiej jest niż dawniej wyszukać literaturę najnowszą (Index Theologicus z Tybingi, a pomocniczo Lozanna i Innsbruck w Internecie, bez opłat).

Jak wspomniano, wstęp jest dość krótki. Przy mniejszej księdze wystarczyłoby w zupełności, natomiast przy Ewangeliach porównywalne komentarze zagadnienia wprowadzające podejmują szerzej niż ten. Można by też postulować poszerzenie wstępu o kwestie przekazu tekstu, kanoniczności i historii interpretacji, które nie zostały w nim osobno uwzględnione. Brakuje podsumowania teologii Ewangelii, co wydaje się poważniejszym brakiem. Może zostanie ono dodane na końcu drugiego tomu komentarza, jako konkluzja egzegezy?

Wyjaśnienia szczegółowe są generalnie trafne i wyważone. Mógłbym co najwyżej zauważyć, że autor jest zbyt skłonny do przyjmowania w trudniejszych miejscach rozwiązań jednoznacznych. Np. przy Modlitwie Pańskiej zbyt łatwo wyklucza rozumienie gr. *peirasmos* jako próby, a nie pokusy. Przy opętanym z Gerazy pomija dokładniejszą dyskusję historyczności tego epizodu, który na tle innych opętań i uzdrowień jawi się jako nietypowy i historycznie mało prawdopodobny, albo przynajmniej upiękuszony elementami legendarnymi.

Pewne usterki były zapewne nieuniknione w pierwszym tomie takiego przedsięwzięcia. Ich wyliczenie nie zmienia konkluzji, że otrzymaliśmy ważną książkę, jedną z cenniejszych polskich publikacji biblijnych ostatnich lat. I ten tom, i następne powinny się spotkać ze znacznym zainteresowaniem. Wśród książek planowanych w bliższym czasie znajdują się Kpł, Tb, Rt, Kol i Flm. Możliwe jest złożenie w wydawnictwie stałego zamówienia na całą serię, z czym wiąże się niższa cena.

Michał Wojciechowski, Olsztyn